

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, ŚRODA 13 LIPCA 1949 ROKU

Nr 190 (11102)

**Cenna inicjatywa
pocztowców Kalisza**

**Jeszcze jedna forma
uczczenia rocznicy manifestu PKWN**

Na wieś - pomoc chłopom w żniwach

**Cały kraj podejmuje zobowiązania w dziedzinie
produkcji i oszczędności**

Coraz liczniej napływają z całego kraju meldunki o podejmowaniu przez świat pracy zobowiązań na cześć 5 rocznicy manifestu PKWN.

W ZAGŁĘBIU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM pracownicy P. P. B. Zjednoczenia Śląsko-Dąbrowskiego zobowiązali się do dnia 22 lipca br. rozszerzyć współzawodnicstwo przeciętnie na 68,5 proc. pracowników. Załoga oddziału P. P. B. w Rybniku postanowiła wykonać plan roczny na dzień 22 lipca br.

Pracownicy zatrudnieni na budowach, prowadzonych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w **GLIWICACH** podjęli dla uczczenia święta PKWN szereg zobowiązań, obejmujących przedterminowe ukończenie różnych prac budowlanych, co da 11 milionów zł oszczędności.

W GDAŃSKU pracownicy fabryki środków kawowych zobowiązali się zwiększyć oszczędności na dzień 22 bm. do 2 milionów złotych.

Pracownicy Pomorskich **ZAKŁADÓW BUDOWY MASZYN NR 1** zobowiązali się wykonać szereg prac, a m. in. wykonać dodatkowo 2 frezy specjalne, usprawnić obróbkę ram do błotniarek, co przyniesie fabryce przeszło 6 i pół miliona zł oszczędności. Ponadto robotnicy zobowiązali się wykonać 3 młyny kulowe oraz kompletny remont lokomobili dla ośrodka maszynowego Gruczno.

Przez zrealizowanie powziętych zobowiązań, Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn zaoszczędzą do 22 bm. 1.837.200 złotych.

Dla uczczenia 5 rocznicy PKWN pracownicy warsztatów głównych PKP w Bydgoszczy zobowiązali się wykonać ponad plan produkcji wartości 3 milionów złotych.

Załoga fabryki manometrów i termometrów we Włocławku uczci Święto Odrodzenia

Przemysł elektrotechniczny przekroczył plan

Przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcyjny, wyznaczony na czerwiec br. w 111 proc. według ilości i w 120 proc. według wartości.

Najpoważniej przekroczoł plan produkcji radiodbiorników, wykonując go w 104 proc., poza tym plan produkcji aparatów elektrycznych wykonano w 123 proc.

Produkcja żarówek wyniosła w czerwcu br. 2.100 tys. sztuk.

45 ofiar katastrofy pod Bombajem

Jak donoszą z Londynu, w katastrofie lotniczej pod Bombajem zginęło 45 osób. Samolot doszczętnie spłonął. Był to aparat typu „Constellation”. Dokonywał on pierwszej podróży z ramienia holenderskich linii lotniczych nad Indiami od czasu, gdy rząd hinduski zakazał przelotu samolotom holenderskim w związku z polityką Holandii wobec Indonezji. Zakaz ten został właśnie skasowany.

Wśród 13 dziennikarzy amerykańskich, którzy zginęli w katastrofie, znajdowali się prócz Knickerbockera przedstawiciele szeregu największych firm i rozgłośni USA.

nia przedterminowym wykonaniem miesięcznego planu produkcji do dnia 25 lipca br.

W KALISZU pracownicy poczty i telegrafów Rejonowego Urzędu Pocztowego postanowili dla uczczenia dnia 22 lipca wziąć gremialny udział przy żniwach w majątkach państwowych i zorganizować 3 wyjazdy z występami artystycznymi na wieś.

Robotnicy Londynu nie ulegli się nowej ofensywy „socjalistów” pana Attlee

Robotnicy portu londyńskiego nie ulegli się pod presją rządu, który dla złamania akcji antylokautowej ogłosił w porcie stan wyjątkowy.

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego do akcji antylokautowej przystąpiły jeszcze trzy tysiące robotników tak, że we wtorek ilość strajkujących wynosiła ponad trzydzieści tysięcy osób. Cyfra ta powiększa się w dalszym ciągu.

Na podstawie ogłoszonego w poniedziałek stanu wyjątkowego specjalny komitet rządowy obejmuje całkowitą władzę w porcie. Komitet ten będzie składał się z trzech do pięciu osób i otrzyma **DYKTATORSKIE PEŁNOMOCNICTWA**, sprzeciwiane w 19-tu zarządzeniach wyjątkowych. Zarządzenia te dają komitetowi m. in. prawo przeprowadzania aresztowań bez wy-

W WOJ. RZESZOWSKIM załoga fabryczna wytwórni sprzętu komunikacyjnego na wniosek komitetu fabrycznego PZPR, postanowiła wykonać ponad plan 1 autobus oraz części motocyklowe łącznej wartości 3.171.426 zł.

Ponadto załoga zobowiązała się do urządzenia wzorowej świetlicy dla miejscowej szkoły przysposobienia przemysłowego, a członkowie klubu sportowego postanowili ukończyć budowę kortu tenisowego.

roku sądowego, skazywania na kary do 3-miesięcznego więzienia lub grzywny do stu funtów.

Od momentu ogłoszenia stanu wyjątkowego w porcie, zwiększono tam znacznie siły policyjne. Jednocześnie zwiększono ilość oddziałów wojska, które wyladują towary ze statków.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządowe. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przedstawiając robotnikom sytuację raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykorzystać przeciwko właścicielom statków, stosującym lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Siła organizacji partyjnej pozwoli usunąć niedociągnięcia i przyspieszy marsz do socjalizmu

Ob. Józwiak podsumowuje dyskusję na Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Jak donieśliśmy, w Łodzi zakończyły się obrady I-ej Konferencji Wojewódzkiej PZPR, w której wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR ob. Franciszek Józwiak.

Podajemy w streszczeniu przemówienie ob. Józwiaka, który dokonał podsumowania dyskusji.

Na wstępie mówca podkreśla, że dyskusja wykazała pełną zwartość organizacji woj. łódzkiej po zjednoczeniu oraz podniesienie się poziomu ideologicznego. Dzięki temu jeszcze bardziej wzmocniona została wielka siła polskiej klasy robotniczej, uzyskana dzięki zjednoczeniu.

„Tempo naszego dalszego marszu naprzód zależy przede wszystkim od nas samych” — stwierdza mówca. — „Uzyskane osiągnięcia, które zobrazowały konferencje wojewódzkie w całym kraju i konferencja organizacji woj. łódzkiej,

go, pozwalają stwierdzić, że tempo to będzie jeszcze szybsze”.

Gorącą owacją przyjmują delegaci oświadczenie mówcy, że marsz Polski Ludowej ku socjalizmowi przyspieszy przyswojenie doświadczeń przodującej partii klasy robotniczej WKP(b). Gdy ob. Józwiak przypomina, że kraj nasz uwolniony został dzięki zwycięskiej Armii Radzieckiej, kierowanej przez genialnego wodza Generalissimusa Stalina, zrywa się żywiołowa manifestacja. Delegaci wznoszą okrzyki na cześć wodza światowych sił postępu i pokoju i śpiewają „Międzynarodówkę”.

Charakteryzując dyskusję nad aktualnymi zadaniami organizacji, mówca stwierdza, że pamiętać należy, iż od wykonania 3-letniego planu zależy przygotowanie się do planu 5-letniego. Dyskusja nie uwidoczniła jakiejś walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i podnoszenie wydajności.

Skład Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Dnia 11-go bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze partyjne.

I-szym sekretarzem Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR wybrany został członek KC PZPR i Biura Organizacyjnego KC PZPR ob. Władysław Dworakowski. Ob. Grzegorz Wojciechowski został wybrany I-szym sekreta-

rzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a ob. ob. Witold Sienkiewicz i Marian Kuliński — sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W skład egzekutywy wybrano ponadto ob. ob. Romana Bukowskiego, Władysława Borzyckiego, Irenę Duniakową, Zygmunta Kozłowskiego, Włodzimierza Leya, Zdzisława Mroza, Władysława Nieśmiała, Wiktora Pomykałę i Jana Szaniawskiego.

Zbrodniarze w białych rękawiczkach

Nota Rządu Polskiego do ambasady brytyjskiej w Warszawie w związku z umorzeniem przez władze brytyjskie w Niemczech postępowania karnego przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym, generałowi von Rundstedtowi i gen. Strausowi, została z zadowoleniem przyjęta przez opinię publiczną. Naród polski widzi bowiem w konsekwentnym stanowisku Rządu Polskiego wobec spraw karania zbrodniarzy wojennych, troskę naszych władz państwowych o zadośćuczynienie najelementarniejszej sprawiedliwości, zadokumentowanej w licznych zobowiązaniach międzynarodowych. Ci, którzy łamią te zobowiązania i wypuszczają na wolność najcięższych nawet zbrodniarzy wojennych, depczą zasady sprawiedliwości, w których ludność gnębionych przez hitlerowskich okupantów, narodów szukała przynajmniej częściowego zadośćuczynienia za swe krzywdy.

17 maja br. Rząd Polski wystosował do ambasady brytyjskiej w Warszawie notę, prosząc o wyjaśnienie w sprawie zwolnienia z więzienia von Rundstedta i Straussa. W odpowiedzi ambasada brytyjska dała wyraz szczeremu żalowi, że wszelkie wysiłki przeprowadzenia postępowania sądowego wobec wyżej wymienionych osób zostały udaremnione wobec złego stanu zdrowia obu generałów.

Ta ugrzecziona odpowiedź musi wywołać u nas oburzenie. „Wyrzuty szczerego żalu” brytyjskiej ambasady godzą bowiem w uczucia każdego Polaka.

Kim był von Rundstedt? Kim był Strauss?

Dla panów z brytyjskiej ambasady, dla panów z rządu brytyjskiego, są oni zapewne pruskimi gentlemanami, którzy „ze szczerym żalem musieli wypełnić rozkazy Hitlera”. Dla nas są to bandyci w generalskich mundurach, ściągani przez rządy kilku państw za zbrodnie, popełnione w ich krajach. Dla nas są to mordercy naszych dzieci, rodziców, sióstr, braci i bliskich nam ludzi, którzy wraz z czołgami i pułkami SS nieśli na ziemię polską cień straszliwej, gestapońskiej śmierci. Dla nas są to podpalacze, którzy puszczały z dymem nasze wioski, miasta, szkoły, szpitale, biblioteki, kościoły i teatry. Dla nas są to wreszcie zwyrodnialcy, którzy w imię „wyższości rasowej” znęcali się nad naszą ludnością i chcieli jej wypalić niewolnicze piętno.

Angielscy gentlemenie przetrzaskali się choroby pana von Rundstedta i pana Straussa. My zaś musimy przypomnieć, że ani pan Rundstedt, ani pan Strauss nie pytali się polskich obywateli, czy stan ich zdrowia pozwala na więzienie, czy nie przeszkadza w egzekucji, czy mieszkańcy polskich wsi nie przebiegną się, kiedy horda hitlerowskich psów wyrzuci ich z odwiecznych domostw. Nie, wtedy ci panowie w białych rękawiczkach, okrywających skrawione ich dłonie, bez zmużenia oka wydawali wyroki na tysiące niewinnych ludzi.

Pobłażanie, jakie rząd brytyjski okazuje wobec wyżej wymienionych zbrodniarzy hitlerowskich nie ma i mieć nie może żadnego uzasadnienia prawnego. Zostało to z całą ścisłością wykazane w nocie rządu polskiego. I dlatego, abstrahując nawet od wszelkich momentów uczuciowych, mamy prawo domagać się od rządu brytyjskiego, by wypełnił swe zobowiązania w przedmiocie ścigania i ukarania zbrodniarzy wojennych. Naród polski nigdy nie zrezygnuje z tego prawa, nie zgodzi się na zwalnianie i wyróżnianie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie.

OBNIŻENIE KOSZTÓW PRODUKCJI — stwierdza mówca — oszczędność i socjalistyczny stosunek do warsztatu pracy są warunkiem dobrobytu klasy robotniczej i całego narodu.

Nieśmiało stawiano w dyskusji — ciągnie dalej mówca — zagadnienie przebudowy wsi. Przedstawiciel Biura Politycznego KC mówi szeroko o podziale klasowym wsi i stwierdza, że przed partią stoi zadanie

WALKI O ŚREDNIOROLNEGO CHŁOPA. Pozyskanie go dla zadań, które partia stawia sobie na wsi — oznaczać będzie osłabienie i izolację kapitalistów wiejskich, co ułatwi i skróci okres walki o socjalistyczną wieś.

Omawiając rolę partii w usprawnianiu pracy administracji, ob. Józwiak oświadcza wśród oklasków: „Towarzysze, na każdej placówce powinni czuć się odpowiedzialnymi przed partią za całokształt działalności instytucji”.

Szeroko omawiając **STANOWISKO RZĄDU I PARTII W STOSUNKU DO KOŚCIOŁA,**

mówca wskazuje, że część kleru w warunkach demokracji ludowej pracuje pozytywnie, jest jednak część, która prowadzi robotę reakcyjną. Stwierdzając, że Państwo Ludowe nie będzie tolerować wrogiej działalności reakcyjnej części kleru, członek Biura Politycznego PZPR ostrzeżenie przed akcją prowokacji. Należy wzmocnić pracę wśród damiającą wśród biednych i średniorolnych chłopów, a wówczas wszystkie te zagadnienia staną się jasne.

Omawiając **ZAGADNIENIA OŚWIATY I SZKOLNICTWA** ob. Józwiak wskazuje na potrzebę zdobycia (Dokończenie na str. 2-giej.)

Uroczysta inauguracja DRN-u

KONTAKT Z MASAMI

nawiąże nowopowołana Rada Dzielnicowa śródmieścia Łodzi. — Głównym jej zadaniem będzie poprawa warunków życiowych ludności pracującej

Dzień wczorajszy zapisał się w dziejach samorządu robotniczej, czerwonej Łodzi nową, doniosłą kartą. Zebrała się mianowicie na inauguracyjnym posiedzeniu pierwsza Dzielnicowa Rada Narodowa dla Śródmieścia, zapoczątkowując tym samym okres pełnej demokratyzacji władzy w naszym 600-tysięcznym mieście, okres ściślejszego powiązania się łódzkiego samorządu z szerokimi masami mieszkańców naszego robotniczego grodu.

Posiedzenie odbyło się w auli Państwowego Szkoły Przemysłowej przy ulicy Wólczańskiej 23. Znaczenie uroczystości podkreślały powiewające przed gmachem flagi, bogata dekoracja sali, barwy państwowe, godła, kwiaty.

Wśród powołanych nowych radnych DRN, którzy zjawili się w komplecie, panował uroczysty nastrój. Na sali spotkali się działacze robotniczy i przewodnicy pracy, nauczyciele i inżynierowie, profesorowie i rzemieślnicy — ludzie znani i zasłużeni, którzy obecnie wspólnie pracować będą nad poprawą warunków życia mas pracujących śródmieścia Łodzi, nad zaspokojeniem potrzeb i bolączek swojej dzielnicy.

Na podium zgromadzili się reprezentanci partii i władz. M. in. przybyli: sekretarz KE PZPR, pos. Duniak, ob. Wasilewski (wydz. samorządowy PZPR), prezes MRN, Andrzejak i jego zastępca, Tagowski, wiceprezydent Sobol i Bugajski i inni.

Miejsce przy stole prezydijskim zajmują przew. Andrzejak, który imieniem prezydium MRN zagaja obrady, witając nowych radców dzielnicowych. Odczytuje on uchwałę MRN o wyłonieniu w Łodzi trzech DRN-ów, uchwałę o statucie nowych organów pomocniczych samorządu, oraz personalny skład DRN Łodzi-Śródmieścia.

Następuje uroczysty akt zaprzysiężenia nowych 73 radnych, po czym wybór prezydium DRN. Zgłoszono wspólny wniosek stronnictw politycznych i organizacji społecznych, aby wybrać na przewodniczącą znaną działaczkę robotniczą ob. Zofię Patorową, zaś na członków prezydium — radnych Kazimierza Głazewskiego, Kazimierza Cyrana i Ludwika Kogę. Lista ta przyjęta została jednogłośnie.

Przew. Patorowa obejmuje przewodnictwo obrad, dziękując w krótkich słowach za wyróżnienie i zaufanie.

— Choć brak jest jeszcze szczegółowego planu pracy — mówi ona — zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. Postaramy się nie zawieść zaufania społeczeństwa, pamiętając o tym, że głównym naszym zadaniem — to zbliżenie ludności do budowy kraju, do rzeczywistości Polski Ludowej.

Z kolei głos zabiera sekretarz KE PZPR, pos. Duniak, który wygłasza referat o roli i zadaniach DRN. Mówi on o tym, że w warunkach Polski Ludowej samorząd stał się z zamaskowanego narzędzia kapitalistów przedwojennych instrumentem powołanym do ulepszenia warunków bytu klasy robotniczej i szkoła rządzenia mas ludowych. DRN nie tylko regulować ma życie samorządu, ale sprawować kontrolę działalności urzędów i instytucji swojej dzielnicy. Kardynalnym warunkiem jest jednak powiązanie się z masami, aby po-

przez komitety blokowe i domowe zaspokajając potrzeby ludności, sygnalizować bolączki władzom nadzorczym, wreszcie, aby wykorzystać oddolną inicjatywę ludności dzielnicy dla przeprowadzenia akcji społecznych, które dotąd organizowane były nieplanowo.

Podstawowymi zagadnieniami, którymi zajmą się DRN-y to złagodzenie głodu mieszkaniowego, pomoc w akcji remontowej, w podniesieniu poziomu sanitarnego, kulturalnego i komunalnego dzielnicy. Jeśli DRN potrafi zaktywizować masy, a w szczególności rzesze bezpartyjnych na podłożu ekonomicznej poprawy ich warunków życiowych — wówczas stanie się naturalną transmisją do mas, pragnących szczerze budowy ustroju socjalistycznego. Samo życie wleje bogatą treść w działalność DRN.

Już za 9 dni

OTWARCIE TRASY W-Z

Posąg króla Zygmunta stanął na nowej kolumnie

Warszawa przygotowuje się do uroczystości 22-go lipca

Już tylko 9 dni dzieli nas od wielkiego święta narodowego 22 lipca, 5 rocznicy powstania PKWN. Specjalnie Warszawa przygotowuje się niezwykle uroczysto do tego dnia, który zbiega się jednocześnie z wielkim świętem robotników budowlanych, z wielkim osiągnięciem murarzy, inżynierów, tynkarzy i całej klasy pracującej stolicy.

Uroczystości 22 lipca w Warszawie zapoczątkuje odsłonięcie kolumny Zygmunta i oficjalne otwarcie trasy W-Z od wschodniej strony tunelu. W momencie otwarcia przybędzie do tunelu 10 sztafet ZMP, które przyniosą meldunki z największych miast Polski.

Bezpośrednio po otwarciu trasy W-Z odbędzie się pochód, w którym weźmie udział około 60 tys. osób, przeważnie zorga nizowanych robotników budowlanych. Pod wspólnymi sztandarami pracującej klasy stolicy przemarszeruje także 2 tys. uczestników Kongresu Odbudowy Warszawy, który rozpocznie obrady 23 lipca.

Tymczasem — w niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 22.00 zakończono wszystkie prace przy budowie mostu Śląsko - Dąbrowskiego. Jako ostatnia zeszała z mostu brygada spawaczy, pracująca pod kierunkiem brygadiera Brodaczewskiego Władysława.

Spawacz, Murawski Kazimierz był tym, który połączył przy pomocy acetylenowego palnika ostatni fragment mostu. Jeśli

DRN-y to nowa forma ludowiadztwa. Wykażą one, iż masy dojrzały, aby rządzić.

Głos zabiera jeszcze raz przew. Andrzejak, który zapewnia, że MRN pomoże Radzie Dzielnicowej w rozwiązywaniu niełatwych problemów miejskich dzielnicy.

Wiceprezydent Sobol wyraża przeświadczenie, że przy pomocy DRN władze miejskie lepiej wywiążą się ze swych obowiązków dla dobra ludności miasta i kraju.

Imieniem wszystkich stronnictw politycznych ob. Ławendowicz (Str. Pracy) wyraża radość z powodu realizacji inicjatywy PZPR o powołaniu w Łodzi DRN-ów.

Radny Głazewski zapewnia, że nowi radni nie poskąpią energii, aby komitety blokowe, które powołane zostaną na przyszłym robotniczym zebraniu DRN — stały się ciałem operatywnym, utrzymującym łączność z władzami.

Zamykając posiedzenie przew. Patorowa apeluje do radnych, aby z entuzjazmem zabrali się do pracy. Apel ten niewątpliwie będzie podchwycony z ochotą w imię interesów klasy robotniczej naszego miasta!

(stg)

Siła organizacji partyjnej

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

rzesz bezpartyjnych, rzetelnie pracujących nauczycieli. Nasi towarzysze — oświadcza — pracujący w szkolnictwie winni pozyskać swoich bezpartyjnych kolegów dla jedynie słusznej sprawy budownictwa nowego życia.

Mówca przypomina, że w dyskusji wielu towarzyszy uskarżało się na brak kadr partyjnych. Partia, jako czołowy oddział klasy robotniczej, winna być wyrazicielem jej interesów w godziwym życiu i pracy. Awangarda klasy robotniczej

ZNAJDZIE KADRY WŚRÓD SZEROKICH RZESZE BEZPARTYJNYCH.

Ogrom zadań, jakie mamy do wykonania, gwarantuje pełne wykorzystanie zdolnych aktywistów, garnących się do pracy społecznej.

Omawiając prace organizacji masowych: — Związków Zawodowych, ZSCH., Ligii Kobiet, mówca zapytuje, czy spełniają one swoje zadania transmisji partii do szerokich mas oraz czy partia dba o ich rozwój i otacza je troskliwą opieką.

Członek Biura Politycznego KC PZPR przypomina pełne szlachetnego zapału wystąpienie przedstawicieli młodzieży na konferencji i oświadcza, że partia musi pomóc młodzieży i wychowywać ją — przygotowując młodzież do pełnienia zaszczytnych zadań budownictwa nowego życia.

Mówca podkreśla, że bezpartyjni coraz powszechniej rozumieją, że ich miejsce jest w obrębie postępu. Nie znaczy to, byśmy mogli osłabić czujność klasową.

WALKA KLASOWA TRWA

jest coraz bardziej zacięta, gdyż rośniemy i jesteśmy coraz bardziej silni. Do walki ze złem należy pozyskać masy bezpartyjnych, a by myślały i działały tak, jak my — oświadcza ob. Józwiak.

Członek Biura Politycznego KC PZPR omawia następnie potrzebę przyswojenia sobie wspaniałej broni marksizmu - leninizmu. Wiedza ideologiczna musi nasycić umysły wszystkich członków półtoramilionowej partii.

Jeśli wyjdziemy z konferencji — kończy swoje przemówienie ob. Józwiak — przekonani, że jesteśmy silni, ale mamy jeszcze liczne braki — umożliwi to nam zarówno usunięcie niedociągnięć, jak i przyspieszenie naszego marszu do socjalizmu.

O wrażeniach z podróży po ZSRR
Prelekcja w teatrze Domu Żołnierza

Z inicjatywy Związku Zawodowego Dziennikarzy odbędzie się w dniu 14 lipca o godzinie 5-tej po południu w sali teatru Domu Żołnierza (Daszyńskiego 34) wieczór sprawozdawczy poświęcony wrażeniom z podróży po ZSRR.

Prelekcje wygłoszą red. Stefan Arski, poeta Mieczysław Jastrun i sekretarz KW PZPR w Łodzi Witold Sienkiewicz. Wstęp bezpłatny.

W dniu 10 lipca 1949 r. zmarł w 43 roku życia po ciężkiej i długiej chorobie nasz ukończony mąż i ojciec

KAZIMIERZ OBARSKI

Wyprowadzenie droczki nam zwłok odbędzie się dnia 13 lipca 1949 r. o godzinie 17-ej z kaplicy Starego Cmentarza w Łodzi, o czym zawiadamiają porażeni w głębokim smutku

ŻONA I SYN

Codzienna nowelka „Expressu“

U cudownej wróżki

Danka, wracając po południu z mężem do domu, zatrzymała się przy słupie zaklejonym afiszami i zastęła w bezruchu.

— Co cię tak zainteresowało? — spytał Jerzy.

— Przeczytaj to małe ogłoszenie!

Na afiszu, który zwrócił uwagę Danki, widniała głowa jakiejś damy w olbrzymim zawoju na głowie, a poniżej czarne litery wołały, że: „Pija Galeoni, słynna wróżka, przepowiadająca przyszłość zatrzymała się na parę dni w naszym mieście i przyjmuje codziennie od godziny 9-ej rano do 4-ej po południu, ulica Sienna 32, m. 4“.

Jerzy wzruszył ramionami.

— Myślę, że żaden rozumny człowiek nie zwróci uwagi na podobne bzdury! Zjemy w dwudziestym wieku i nikt z nas nie wierzy w astrologów i wróżbitów, nie bądź więc śmieszna i nie zwracaj sobie głowy głupstwami!

— Głupstwa nie głupstwa i co mi szkodzi, że ja odwiędzę? — Danka wyjęła szybko z torebki ołówek i zapisała sobie adres wróżki.

Nazajutrz, korzystając z przerwy obiadowej, wyrwała się z biura i pojechała na ulicę Sienną.

Słynna wróżka w rzeczywistości wyglądała mniej imponująco niż na afiszu: może dlatego, że nie nosiła zawoju, lecz ubrana była jak każda zwykła śmiertelniczka.

Kiedy Danka wyjaśniła jej cel swojego przybycia, ona spojrzała na nią błyszczącymi oczyma.

— Jak się pani nazywa?

— Danuta.

— Nazwisko? Proszę powiedzieć prawdę, bezwzględnie prawdę!

— Łuszczykiewiczowa.

Oczy wróżki stały się jeszcze bardziej przenikliwe.

— O resztę nie pytam. Ma pani trzydzieści lat i od pięciu lat jest pani zamężna. Mąż pani jest łysawy blondyn, na imię mu Jerzy. Ma lat trzydzieści sześć, czy tak?

— Tak jest! — wybełkotała oszołomiona potęgą jej jasnowidzenia i pomyślała,

że szkoda, iż nie ma tutaj Jerzego, bo z całą pewnością zmieniłby wówczas swój stosunek do wróżek i wróżbitów.

A wróżka ciągnęła dalej.

— Znam nawet cel wizyty pani! Od dłuższego czasu interesuje się pani pewnym brunetem średniego wzrostu, który ma na imię Michał, czy tak?

— Tak jest! — podziw Danki wzrastał z sekundy na sekundę. — I chciałabym spytać się pani, jak ułoży się moja przyszłość. Czy Michał kocha mnie naprawdę?

Wróżka pogrążyła się w hipnotycznej zadumie.

— Na razie kocha panią rzeczywiście — rzekła po dobrej chwili — ale miłość jego jest tylko słomianym ogniem, który nie trwa długo. Niech pani lepiej da sobie z nim spokój, bo jeśli zwiąże się z nim pani, wynikną z tego straszne rzeczy!... Widzę mieszkanie pełne krwili... Ktoś kogoś zamordował! Jerzy Michała? Czy Michał Jerzego?... Widzę i panią, leżącą na podłodze z przestraszona pierśią... Nie, to jest straszne! Niech pani ucieka od tego człowieka, który przyniesie pani nieszczęście!

Wróżka mówiła to takim głosem, że Danka zbladła.

— A jeśli odejdę od niego... czy uniknę

tego nieszczęścia? — spytała drżącym głosem.

— Jeśli pani zerwie z Michałem, tym samym zmieni pani swe przeznaczenie. Dlatego radzę pani, ażeby raczej została przy swoim mężu...

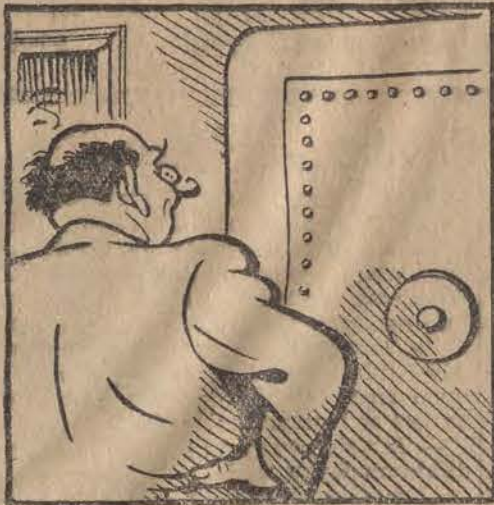
Danka po powrocie do domu, korzystając z nieobecności męża, napisała długi list do Michała zawiadamiając go, że nie ma zamiaru utrzymywać z nim dalej znajomości, a potem, kiedy mąż wrócił, przywitała się z nim bardzo serdecznie.

— Wiesz co! — zarzucała mu ramiona na szyję — ugotowałam dzisiaj na kolację szparagi, bo wiem, że je bardzo lubisz, a po kolacji zamiast iść do ciotki, jak to pla nowałam, wybierzemy się razem do parku; bo tak bardzo już dawno nie byliśmy razem na spacerze!

— Dobrze, kochanie! — pogładził ją po włosach Jerzy, a potem, kiedy Danka nakładała mu z czułą serdecznością szparagi na talerz, on pomyślał sobie.

— Dobrze jednak postąpiłem, że dziś rano udałem się do tamtej „cudownej wróżki“ i uprzedziłem ją co i jak ma powiedzieć Dancie... I w ten sposób tanim kosztem pozbyłem się radykalnie tego nieznoszonego Michała, który zanadto natrętnie kreślił się ostatnio koło mojej żony i czarował ją tanimi frazesikami...

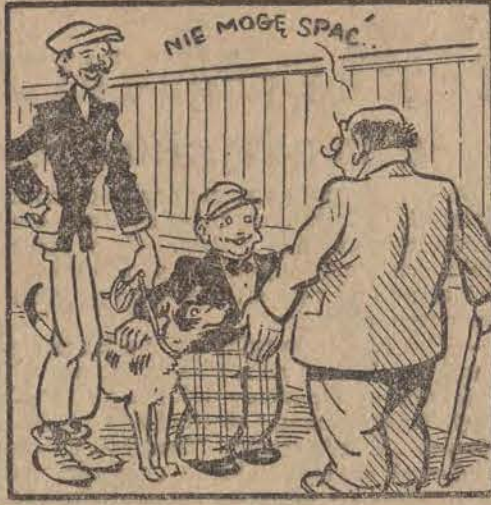
PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Niech tam sobie ludziska gadają, że szabrownik, że skrobek! Ale co mam, to mam! Tylko jedna troska, żeby mi ktoś tych skarbów nie podwędził...



SZABERSKI: — Nie! Tak dalej być nie może!... Ciągłe się budzę pod wrażeniem, że ktoś tu się skrada! A może? Nie! Niko- go nie ma! O! Ciężka to rzecz mieć majątek!...



SZABERSKI: — Z obawy przed złodziejami wciąż niedosypiam...
WACEK: — Pożyczmy panu Azora! Będzie pana pilnował!
WICEK: — Można śmiało spać!



SZABERSKI: — Zabierzcie sobie psa! Teraz już zupełnie nie sypiam, bo całą noc mi szczeka!...
WICEK: — Widzi pan więc, że pieniądze nie stanowią szczęścia!

Dawną trasą

zaczyna kursować od 16 bm. tramwaje linii „12“, „8“ i „15“

Roboty nad przebudową węzła tramwajowego przy zbiegu ulic Struga i Gdańskiej oraz nad poszerzeniem ulic na tym odcinku zostały zakończone przed kilkoma dniami. Ulice otrzymały nowoczesną, gładką nawierzchnię i nowe chodniki.
W związku z tym dyrekcja MZK, z dniem 16 bm., tj. w sobotę wznowia regularną komunikację tramwajową przez wspomniany węzeł linii nr. nr. „12“, „8“ i „15“.
Tramwaj nr. „12“ nie będzie już okrążał pół miasta, ale kursować jak dawniej przez Piotrkowską, Struga i Gdańską do Łodzi Kałiskiej.
„Osemka“ również wraca na starą trasę i kursować będzie od Hipoteckiej poprzez Li-manowskiego, Zgierską, Pl. Wolności, 11-go Listopada, Gdańską, Kopernika do dworca Łódź Kałiska.
„Piętnastka“ kursować będzie od Dąbrowy przez Dąbrowską, Rzgowską, Pl. Niepodległości, Piotrkowską, Świderezewskiego, Żeromskiego, Gdańską, Pl. Wolności, Zgierską, Wojska Polskiego do krańcowej stacji przy ul. Strzykowski.

Doniosła narada robotników budowlanych Łodzi i okęgu

Robotnicy budowlani Łodzi, którzy mogą poszczycić się całą serią rekordów — świecą przykładem swoim towarzyszym, pracującym w okęgu łódzkim. Osiągnięcia ich muszą być wykorzystane w obecnym sezonie budowlanym przez wszystkich robotników, abyśmy mogli coraz szybciej i coraz lepiej budować oraz remontować mieszkania dla mas pracujących.
Celem omówienia wszystkich tych doniosłych problemów, zarząd łódzkiego oddziału zw. zawodowego pracowników budownictwa, ceramiki i pokrewnych zawodów zwołuje na dziś zebranie rad zakładowych, delegatów i kierowników personalnych oraz sekretarzy kół partyjnych. Zebranie odbędzie się w lokalu Światlicy Centralnej przy ul. Nawrot 23.

100 proc. humoru!...

— Chociaż nie jestem tak przystojny, jak amant filmowy, to jednak pewna młoda i piękna niewiasta chciała sobie życie odebrać z mego powodu — chwali się pan Adam przed swym znajomym.
Ten kręci z niedowierzaniem głową.
— A tak. Oświadczyłem się jej, a ona powiedziała: „Życie sobie odbiorę, jeżeli bym wiedziała, że wyjdę z panem za pana“.
* * *
Pan Onufry udał się ze swą małżonką do ogrodu zoologicznego. Zatrzymali się przed klatką — melnami.
— Chodź stary... — zwraca się pani Onufrowa do męża. — Chcę zobaczyć lwa.
— Poczekaj jeszcze trochę — odpowiada mąż. — Ja bardzo lubię małpy.
— Zawsze myślisz tylko o sobie! — denerwuje się żona.
* * *
Pani Amelia, kobieta w sile wieku, zapragnęła nieco się odświeżyć. Udała się więc do apteki po „krem młodości“. Aptekarz pokazał jej jakieś pudełeczko z białą maścią i powiada: — Radzę pani wziąć ten środek... Jest pierwszy szorowany.
— Czy pan sądzi — pyta pani Amelia — że ta maść usunie wszystkie zmarszczki z mojej twarzy?
— O, na pewno!... powiada aptekarz z wielkim przekonaniem. Pewna pani posmarowała tą maścią nralke i nazajutrz pokarbowana blacka wyglądała się tak lustro!

Wielka impreza z okazji Święta PKWN

Dorobek Łodzi zobrazuje imponującą wystawę w parku helenowskim

Efektowne pawilony i stoiska pomieszczą niezliczone eksponaty przemysłu, samorządu i spółdzielczości

W ciągu najbliższych dziesięciu dni, dzielących nas od radosnego, wielkiego Święta piątej rocznicy Manifestu Lipcowego — organizacje społeczno-gospodarcze Łodzi przygotowują kolosalną imprezę, która niewątpliwie stanie się jedną z największych atrakcji dla mieszkańców 600-tysięcznego miasta nie tylko w okresie obchodu lipcowego, ale i przez szereg dalszych tygodni.
Organizuje się mianowicie wielką wystawę dorobku Łodzi robotniczej we wszystkich dziedzinach życia i pracy, dorobku, osiągniętego na przestrzeni od stycznia 1945 r., kiedy to Łódź została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej, aż po dzień dzisiejszy.
Wystawa, zakrojona na dużą skalę, będzie magnesem nie tylko dla samej Łodzi, ale i dla innych ośrodków województwa i kraju. Zobrazuje nam ona wszystko to, cośmy stworzyli dzięki wyteżonej pracy mas pracowniczych w warunkach i rozległych możliwościach ustroju demokracji ludowej.
Na wystawę naszych osiągnięć, która zbudowana zostanie rękami całego sztabu architektów, budowniczych i artystów-malarzy, złożą się eksponaty przemysłu włókienniczego, gumowego, metalowego, konfekcyjnego, eksponaty spółdzielczości, Zarządu Miejskiego, przedsiębiorstw komunalnych itd.
Zobaczymy obrabiarki i maszyny rolnicze, tkaniny i obuwie, galanterię i konfekcję, wyroby przemysłu spożywczego, eksponaty PSS PDT i PCH, makiety nowych planów przestrzennej rozbudowy miasta, budynków i parków, wykresy i makiety elektrowni, gazowni i szpitali, osiągnięcia świetlic robotniczych, teatrów, wyższych uczelni, prasy itd.
Wystawa odbędzie się w parku helenowskim. Na terenie Helenowa powstanie niezliczona ilość efektownych stoisk i pawilonów według pomysłu liczonej plejady artystów.
Cała Łódź w dniu 22 lipca pośpieszy do „Helenowa“, aby obejrzeć swoją wystawę. Będzie ona obok planowanych różnorodnych imprez — największą atrakcją rocznego obchodu Święta PKWN w Łodzi.

Każdy będzie miał blisko do ośrodka zdrowia

75 placówek leczniczych powstanie w Łodzi

Wczoraj w Wydziale Zdrowia przy Zarządzie Miejskim odbyła się konferencja, dotycząca organizacji ośrodków zdrowia na terenie naszego miasta. W obradach tych wzięli również udział przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznej oraz Okręgowej Rady Związków Zawodowych.
Ośrodki zdrowia, dostępne dla każdego obywatela, uruchamiane będą systematycznie z tym, że w ciągu najbliższych 6-ciu lat Łódź będzie ich liczyła 75. Na liczbę tą złożą się: 15 ośrodków obwodowych specjalistycznych, w których będą ordynowali lekarze wszystkich specjalności i które wyposażone zostaną w laboratoria, Roentgeny itp., oraz 60 ośrodków okręgowych, posiadających gabinety, lekarzy internistów, pediatrów i ginekologów.
Ustalono jednocześnie podział przyszłych ośrodków zdrowia na komisariaty, uwzględniając zarówno stopień zaludnienia danego komisariatu jak i wielkość jego terenu.
W chwili obecnej Łódź posiada zaledwie cztery ośrodki zdrowia. Uruchomienie tak znacznej liczby nowych placówek tego typu posiada olbrzymie znaczenie. Jak wiadomo bowiem, z biegiem czasu skasowana zostanie instytucja lekarzy rejonowych, przyjmujących ubezpieczonych w prywatnych gabinetach i całe leczenie powszechne skierowane zostanie do miejskich ośrodków zdrowia.
Toteż urządzone one będą w ten sposób, aby udostępnić pomoc lekarską każdemu mieszkańcowi i aby każdy robotnik, czy pracownik umysłowy miał jak najbliżej do właściwego rejonowego ośrodka zdrowia.

Pobyty wczasowe na wsi

Nowa forma wypoczynku

Interesujące imprezy turystyczne dla świata pracy

Niezależnie od normalnej akcji wczasów pracowniczych FWP oraz niedzielnych, które również cieszą się coraz większym powodzeniem — wprowadzona zostaje obecnie nowa forma wypoczynku dla świata pracy. Są to pobyty na wsi, przeznaczone dla robotników, pracowników umysłowych oraz dla ich rodzin.
Pobyty wczasowe na wsi urządzać będzie stale „Orbis“ w malowniczych i zdrowych miejscowościach, posiadających plażę i las. Pierwsze dwa takie ośrodki są już czynne. Jeden znajduje się w Dobiegniewie nad Wisłą, w okolicy Płocka, drugi — w gminie Jeleśnia, pięknej miejscowości podgórskiej koło Żywca.
Robotnicy i pracownicy, którzy z tych czy innych powodów nie mogli dostać skierowań do domów wypoczynkowych FWP na lipiec, a którzy rozpoczynają urlop w połowie bm., — mogą za pośrednictwem „Orbisu“ skorzystać z nadarzącej się okazji, aby tanio i racjonalnie wykorzystać swój ustawowy okres wypoczynku. W czasie od 15 do 31 bm. urządzony zostanie bowiem 16-dniowy pobyt wczasowy w Dobiegniewie i Jeleśni, dostępny dla wszystkich.
Ceny są przystępne, gdyż dzienny koszt utrzymania obejmujący trzykrotne wyżywienie i nocleg, nie przekracza 430 zł od osoby. Członkowie Związków Zawodowych korzystają ze zniżek 75-procentowych na kolejach, a ich rodziny, lub niezrzeszeni — z 68 procentowej ulgi kolejowej w drodze powrotnej.
Poza tym „Orbis“ uruchamia w nadchodzącą niedzielę, dnia 17 bm. w ramach wczasów niedzielnych pociąg popularne do Spały, Kolumny, Grotnik i innych miejscowości podmiejskich. Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy i instytucji przyjmowane są do dnia 15 bm.
Zaś w dniu 21 bm. tj. w nadchodzący czwartek wyruszy z Łodzi wycieczka na wybrzeże do Gdyni, Sopotu itd. Pobyt potrwa trzy dni, powrót do miasta nastąpi w dniu 25 bm. Przejazd wagonem sypialnym, noclegi i utrzymanie — zapewnione.
Od dnia 31 bm. do 21 sierpnia można będzie mile i pożytecznie spędzić urlop, biorąc udział w 3-tygodniowej wycieczce do Krynicy. Impreza ta ma charakter turystyczno-wypoczynkowy, przy czym uczestnicy tak samo mają zapewnione miejsca w wagonie sypialnym, pobyt w pensjonacie, utrzymanie i kurację.
Niemniejszą atrakcją dla świata pracy będzie wycieczka do Warszawy w dniu 22 bm. na otwarcie trasy W — Z. Niewątpliwie każdy mieszkaniec Łodzi zechce skorzystać z okazji, aby wyjechać na ten dzień do stolicy i obejrzeć dzieło pracy polskiego robotnika, technika i inżyniera — gotową trasę W — Z, która rozmachem swym przewyższa wszystko, co dotąd oglądaliśmy w wyzwolonej Polsce!

Azja kuździ się!



Maona tymczasem posuwając się ostrożnie w kierunku wioski zobaczył nagle kolegi zebranych ziemiaków, a wśród nich swoją siostrę, która przemawiała gorąco.



Młody Indonezyjczyk skierował swe kroki w tym kierunku i już miał zawołać ją po imieniu, gdy nagle rozległ się tetent kopyt i trzech jeźdźców wypadło z dżungli wprost na zgromadzonych, którzy uciekli w popłochu. Jeden z nich porwał dziewczynę na konia i znikł wśród drzew.



Rozległ się z oddali krzyk Fana i potem zapanowała głucha cisza. Maona chciał pobiec w kierunku znikających napastników, ale w tej samej chwili jakies tajemnicze dłonie skrepiły jego ruchy.

Z liderem tabeli grają szczyptornicy ŁKS Włocławka

W niedzielę, dnia 17 lipca r. o godz. 11-iej na stadionie przy Al. Unii 2 odbędzie się mecz szczyptornika męskiego o mistrzostwo ligi pomiędzy liderem tabeli BAKS Chorzów a ŁKS Włocławka. Będzie to jedna z najlepszych rozgrywek i obydwie drużyny dążyć będą do uzyskania dobrego wyniku. Ceny biletów na te ciekawe zawody popularne — 30 i 50 zł.



Taki los spotkał męża pięknej Felicji. Co się zaś tyczy jego fabryki, niedługo potem została ona wystawiona na licytację i kupiona przez spółkę Karol Harbal i Kanwischer.

Harbal kupił też jego kamienicę i meble, wraz ze znajdującą się w dawnym gabinecie Tychwicza kasą ogniową.

Kasa ta była, niestety, pusta. Harbal grzebiąc w niej znalazł tajemniczą fioletową teczkę, którą tak często studiował ukradkiem Tychwicz.

Harbal mocno zainteresowany — po nieważ instynkt powiedział mu, że znajduje w teczkę coś bardzo zaskakującego — rozwinął ją a potem szeroko rozwarł ze zdziwieniem oczy...

W fioletowej teczkę leżały starannie posegregowane arkusze z papieru kredowego, welinowego, białego bristolu — kartki szare, całkiem zwyczajne i

Kołeczek i Krakowiak startują

w międzypaństwowym meczu żużlowym Polska — Holandia

Dwaj najwybitniejsi motocykliści Łodzi Kołeczek i Krakowiak znów są wyznaczeni do reprezentacji Polski. Tym razem czeka ich start zagranicą, a mianowicie w Holandii w ramach meczu międzypaństwowego z Polską.

Nas czeka nie tylko mecz z Holandią, lecz i dwa dalsze starty — informuje nas Kołeczek. — Będziemy jeździli na torach Hagi, Amsterdamu i Rotterdamu; to na nowych „Excelsiorach”. Mam już własną (klubową) maszynę, którą „objeżdżiłem” na dopiero co odbyłym obozie treningowym w Warszawie.

Ma pan tremę przed takim występem?

— Skądże? Już się zdążyłem otrząsać.

Holendrów nie znam co prawda, bo nie mieliśmy do tej pory z nimi styczności, ale przecież nie są oni lepsi od Szwedów.

— A czy lekcja, którą wam udzielił Szwedzi dała jakieś konkretne korzyści?

— Ależ naturalnie. Dała i to bardzo wiele. Teraz jeżdżymy o dwie klasy lepiej, zyskała technika brania wiraży, nabraliśmy pewności siebie. Dziś czujemy się na maszynach zupełnie inaczej.

Obok stoi drugi „del kwent” Krakowiak i uśmiecha się znacząco.

— Na pana również padł wybór?

— Ano tak. Dwa razy startowałem, w międzypaństwowych zawodach wyróżniłem się i trzeci raz. Jestem z tego bardzo zadowolony, bo czeka nas piękna podróż.

związkę kawał świata. Wyjeżdżamy dzisiaj do Warszawy o godz. 15.30 i jedziemy przez Czechosłowację. Ja, niestety, nie mam własnej maszyny (klubowej), bo ŁKS, Włocławek nie należy do I ligi, więc startuję na maszynie P. Z. M. Należy ona do mnie, lecz tylko na czas wyścigów, więc gdy wrócę do kraju nie będę miał na czym trenować. Zazdroszczę Kołeczce, bo jest w lepszym położeniu.

— Jak się pan czuje przed tak odpowiedzialnym występem?

— Dobrze. Trochę jestem podniecony, lecz wszystko będzie w porządku. Obóz dał nam wiele, a Szwedzi nauczyli jeszcze więcej. Gdyby nas pan teraz zobaczył na torze — to z jazdy na pewno nie poznałby czy to Polak, czy Szwed. Na meczu Polska — Szwecja najlepszy ze Szwedów miał czas 1.27, a my na treningach wyciągaliśmy 1.29 — 1.30. Są to bardzo dobre wyniki, a wszystko dzięki temu, iż nauczyliśmy się brać wiraże.

— Powinnować takich postępów.

— Staramy się, jak możemy. Tylko, że ten brak „Excelsiora” tak dotkliwie daje mi się we znaki, a klub nic na to poradzić nie może.

— Znajdzie się i na to rada, tylko trzymajcie się dzielnie i nie sprawcie zawodu swym zwolennikom, których macie przecież w Łodzi tysiące.

— Postaramy się — obiecują Kołeczek i Krakowiak na pożegnanie — a gdy przyjeździecie nie omieszkamy znów z panem porozmawiać o naszych przeżyciach.

(Rm)

Do Słupska jadą pięściarze ŁKS Włocławka

Pięściarze ŁKS Włocławka znów wybierają się na Wybrzeże, tym razem do Słupska i Ustki względnie Koszalina, korzystając z zaproszenia miejscowej Gwardii. Mecze te odbędą się w sobotę i niedzielę dnia 16 i 17 bm. Drużyna wyjeżdża w składzie: RÓŻYCKI, MATECKI, MAZUR, KAWCZYŃSKI, KONICKI, OLEJNIK, MARTYNELIS i JASKÓŁA. Rezerwa tworzą: GŁOGOWSKI i PASTUSIAK. Nie jest to najsilniejszy zespół, lecz na inny w tej chwili lodzianie zdobyć się nie mogą, mają bowiem szereg zawodników na obozie.

Jubileusz się zbliża 25-ciolecie pracy ŁOZLA

W dniu 30 lipca r. ŁOZLA obchodzi uroczystość 25-letniej działalności sportowej. W ramach jubileuszu ŁOZLA organizuje w dniach 30 i 31 lipca r. Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski Kobiet.

Zawody odbędą się na stadionie ŁKS Włocławka z udziałem wybitnych zawodniczek okręgów:

Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Kielce, Kraków, Katowice, Lublin, Łódź, Olsztyn, Przemysł, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław.

Na każdym boisku impreza

Sportowcy Łodzi obchodzą Święto Odrodzenia Polski

Wojewódzko - Miejska Komisja Imprez Sportowych w Łodzi przy Komitetach Obchodu Święta Odrodzenia Polski opracowała ramowy program czolowych imprez sportowych o zasięgu ogólnym - krajowym, w którym województwo i miasto bierze udział.

W ramach imprez sportowych ogólnie - krajowych odbędzie się: sztafeta ZMP i Centralny Bieg Narodowy w Warszawie, w imprezach sportowych wojewódzkich — raid kolarski propagandowy wokół województwa i wycieczki kolarskie i motocyklowe.

Program imprez sportowych na terenie m. Łodzi przewiduje:

Park Helenów: zawody kolarskie, koszyk.

Soduła i Nowak startują w maratonie

W ramach indywidualnych mistrzostw lekkoatletycznych w Gdańsku dnia 24 lipca odbędzie się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. W tegorocznym maratonie nie zabraknie długodystansowców łódzkich. ŁKS Włocławek zgłosił dwóch maratończyków SODULĘ, który biega po raz 16-ty zdecydował się na start i NOWAKA. Obaj lodzianie są dobrze przygotowani do tego niezwykle ciężkiego biegu.

W indywidualnych mistrzostwach lekkoatletycznych wezmą udział również PRYWER, RYTCZAK, TUECKI, ANTONOWICZ i WOŹNIAKOWSKI (wszyscy z ŁKS Włocławka).

kółka, siatkówka, szczyptornik mały i piłka nożna.

Park Poniałowski: turniej tenisowy AZS, Spójni, ŁKS Włocławka, Ognia i po kaz gimnastyczny.

Na boiskach Włocławka, Armii Czerwonej 81, Bawelny — Ogrodowa 28, Welny — Wołowa 5, Naprzodu — Pabianicka 184 i ŁKS Włocławka przy Al. Unii 2: pokazy wszystkich sekcji sportowych.

Obok ZOO w lesie — pokaz gry w siatkówkę i gra na 8-miu prowizorycznych boiskach siatkówki dla chętnych pod kierunkiem ŁOZKS i S.

Boisko Włocławka przy ul. Kilińskiego róg Emilii: igrzyska sportowe ZMP.

Park Źródlika: pokazy form pracy „Służba Polsce”.

Baseny przy Al. Unii i Kilińskiego róg Emilii: zawody pływackie dla zawodników i publiczności.

Al. Kościuszki (między Andrzeja Struga i Zamenhafa): zawody kolarskie dla dzieci na hulajnogach i trójkołowych rowerach dziecięcych.

Boisko WKS Legia: piłka nożna i siatkówka.

Boisko Związkowca w Parku Ludowym: koszykówka, siatkówka, szczyptornik duży, piłka nożna i pokaz gimnastyczny.

Łagiewniki - obóz: zawody pływackie i pięściarskie.

W dniu 21 bm. o godz. 20-iej odbędzie się w Łodzi capstrzyk sportowy w ramach capstrzyku ogólnego.

Wielki turniej szachowy

Tygodniowa batalia w Łodzi Węgrów z Polakami

Łódzki Okręgowy Związek Szachowy organizuje w Łodzi w dniach od 13 do 20 lipca r. Międzynarodowy Turniej Szachowy z udziałem trzech mistrzów węgierskich: BENKO, PAL, JENEY FERENC i KOBERL FELENC. Z Polaków grać będą: mistrz Polski KAZIMIERZ MAKARCZYK, wicemistrz Polski — STANISŁAW GAWLIKOWSKI, oraz mistrzowie JAN GADALIŃSKI, HENRYK SZAPIEL i ANDRZEJ PYTLAKOWSKI.

Spośród Węgrów młody 21-letni student z Budapesztu BENKO jest mistrzem Węgier na r. 1948, bardzo utalentowanym i znanym już graczem w świecie szachowym. W niedawno rozegranym turnieju międzypaństwowym ZSRR — WĘGRY Benko był jedynym zawodnikiem, który z sowieckimi szachistami nie przegrał żadnej partii. Turniej odbywał się codziennie od godz. 16-iej do 21-iej w lokalu YMCA, ul. Moniuszki 4a. Wstęp wolny.

nomicznej kontemplacji...

Ale o tej tajemnicy Tychwicza wiedział tylko on jeden. Więc też i teraz Harbal zaklął brzydko.

— Po jakiego diabła przechowywał on te śmiecie w kasie!

I kopnął z pasją fioletową teczkę tak, że kolorowe kartki rozsypały się z szelustem po całym pokoju...

Rozdział dwunasty.

KUSZENIE

Fabryka Józefa Tychwicza, którą nabyli teraz Harbal i Spółka jest w tej chwili nieczynna a jej szerokie bramy zamknięte, wszyscy zaś robotnicy znaleźli się na bruku.

Ostatni dzień pracy jest mocno dramatyczny.

Tkaczy rozumieją, że niektórzy z nich wrócą do domu, ale ci starzy nie mają żadnej nadziei.

— Pracowałem tutaj trzydzieści czterech lat! — wzdycha siwowłosy robotnik, i spogląda wyblakłymi oczyma na Leszka Strzelmirskiego, jak gdyby prosząc go o pomoc.

— Pan rozumie, panie kierowniku, trzydzieści cztery lata! Kiedy tutaj nastąpił w fabryczce pracowało sześć tylko krosien, a teraz niech pan spojrzysz na to zatrzęsienie maszyn: i to jakich maszyn! Wzdycha znowu i kiwa głową.

— Nie było nam tu dobrzej! Pan sam wie, że Tychwicz wykorzystywał nas często, a jednak... a jednak przywiązałem się do tych murów, wśród których przeszła mi młodość i męski wiek i do tych maszyn i do kolegów - braci!... I dlatego zdając sobie również sprawę, że innej roboty nie dostanę, żal mi jest stąd odejść!

— Za miesiąc, dwa wrócić tu chyba z powrotem! — chciał go pocieszyć Strzelmirski, tamten jednak potrzęsął głową.

— Nie, panie kierowniku! Nie wierzę w to! Jestem już stary i zużyty: tak jak tamte stojące w kącie selfaktory. I jak te selfaktory pójdę na szmelc. Tychwicz był twardy, ale Harbal jest jeszcze twardszy: on potrzebuje nowych maszyn i młodych robotników. A starzy? Zostaniemy na bruku.

— Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść! — zauważył cierpko Marek Wierusz. — Oto i los człowieka pracy!

Strzelmirski sam też jest w nienajlepszym humorze, gdyż i on również podzielił los innych.

Miał nadzieję, że dogada się jakoś z Harbałem, ale nowy właściciel dał mu z miejsca do zrozumienia, że postanowił zmienić również i kierownictwo i obśadzić bardziej odpowiedzialne stanowiska swoimi ludźmi.

(D.c.n.)